Ner 267. ROK 1837. SRODA 22 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Elżbiety królowéj.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Drogomira.

# Gazeta Krakowska.

*OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.*

| Dzień godzina | Barometr do 0° R red w miarże Paryzkiey | stopnie ciepła podług Reaumura | Psychrometr | Wiatr | Stan Atmosfery. | Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 6 | 27" 4."' 808 | † 2°, 8 | 2. " 25 | Pł Zachodni słaby | Chmury | |
| 21. 2 | 3, 082 | † 7 , 3 | 2. 51 | Pł Wschodni średni | Pochmurno | |
| 10 | 3. 330 | † 3 . 2 | 2. 34 | Pł Zachodni słaby | .. | Deszcz |

## Część Urzędowa.

*Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.*

| d. 20 i 21 Listopada. 1837 roku | 1. Zł | 1. gr | 2. Zł | 2. gr | 3. Zł | 3. gr | 4. Zł | 4. gr |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Korzec Pszenicy.. | 16 | 15 | 16 | — | 15 | 15 | 15 | — |
| — Zyta....... | 13 | 10 | 13 | — | — | — | — | — |
| — Jęczmien: | 9 | — | 8 | 15 | 8 | — | 7 | 15 |
| — Owsa....... | 7 | — | 6 | 15 | — | — | — | — |
| — Grochu..... | 11 | 15 | 11 | — | — | — | — | — |
| — Jagieł....... | 25 | — | — | — | — | — | — | — |
| — Rzepaku.. | 12 | 15 | — | — | — | — | — | — |

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

*Peszke. Nasturkiewicz* W. G. VII.
*Gołębiowski* K. T.

---

*Ceny bydła z targu d. 6 października* 1837 *r.*

Wół ważący funt. 300 sprzedany za złp. 101, funt. 250 złp. 93. Krowa śred. tłusta funt. 300 złp. 79, chuda funt. 150 złp. 40. Cielę średnie ważące funt. 40 złp. 14. Wieprz karmny złp. 72, chudy złp. 45.

Przekonali się o powyższych cenach bydła oryginał jak zwykle podpisali.

*Peszke. Nasturkiewicz* W. G. VII.
*Gołębiowski* K. T.

---

## LOTERYA KRAJOWA.

W 791 ciągnieniu d. 22 Listopada 1837 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

77. — 76. — 57. — 41. — 11.

Przyszłe ciągnienie 792 przypada dnia 29 Listopada 1837 r.

— *Kraków.* —

Jego Ces. Król. Apostolska Mość Najjśniejszy Cesarz Austryi Krainy téj Wspaniały Współprotektor chcąc dać poznać, ile Mu są przyjemnemi łożone przez Władze tutejsze usiłowania ku zaprowadzeniu i ustaleniu wewnętrznego w Kraju porządku, raczył wynieść JW. de Liebmanu, który dotąd w harakterze sprawującego interessa Ces. Austr. Dworu przy Rządzie tutejszym zostawał, do godności swego Rezydenta Pełnomocnego i Konsula Jeneralnego przy naszéj Rzeczypospolitéj. — W skutku czego JW. de Liebmann wśród posłuchania udzielonego Mu w dniu wczorajszym przez Rządzący Senat, złożył list własnoręczny Jego Ces. Król. Apostolskiéj Mości obejmujący nie już tylko zawiado-

mienie tutejszego Rządu o powyższéj Najjaśniejszego Monarchy względności, ale nadto wynurzenie najprzyjaźniejszych uczuć z jakiemi Jego Ces. Król. Apost. Mość dla Krainy naszéj najłaskawiéj zostawać oświadcza. — Senat Rządzący ceniąc wysoko te przychylne Najjaśn. Współprotektera Kraju tego ku Niemu chęci, postanowił złożyć Najdostojniejszemu Monarsze najgłębsze podziękowanie za nowo okazany dowód tən życzliwości i wyrazić uczucia wdzięczności, któremi dla Jego Osoby tak Rząd, jak wszyscy krainy téj mieszkańcy są przeniknionemi.

## Część Polityczna.

### Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— *Warszawa* 17 *Listopada.* —

Wczoraj w kościele xx. Augustyanów, odbyło się corocznie wznawiane przez panny z bractwa ś. Tekli, żałobne nabożeństwo, za siostry zmarłe; katafal biało ubrany, zdobiły kwiaty; kościół rzęsisto oświecony; w pół mszy Panny z tegoż bractwa w czarnéj odzieży z chorągwiami, otoczyły katafal; amatorowie i artyści w czasie tego obrzędu grali rekwiem *Rozelego.*

W *Wiadomościach handlowych* przy Gazecie Codziennéj umieszczono: »Rok teraźniejszy tak słotny, grozi nową klęską, to jest pomorem bydła i owiec na motylicę. Przeciw temu jest niezawodnym środkiem zaradczym: *Oleum empireumaticum.* O czem przekonały kilkakrotnie doświadczenia. Daje się bydłu dorosłemu po łyżce stołowéj, mniejszemu po pół łyżki, cielętom i owcom po małéj łyżeczce; wszystkim naczczo i dopiero w kilka godzin poić je należy. We dwa lub 3 tygodnie powtórzyć to można.

### Wiadomości z poprzednich Poczt.

— *Petersburg* 22 *Paź.* (3 *Listopada*). —

N. Cesarz, w ubiegłym maju, raczył przyzwolić na wysłanie do Niemiec', sześciu adjunktów z medyko - chirurgicznych akademij, dla udoskonalenia się w naukach lekarskich. Skutkiem tego, z akademii wileńskiéj przeznaczeni byli do odbycia całorocznéj podróży; nadzw. profes. Mianowski i Korzeniewski.

Minister oświecenia, w ubiegłym lipcu b. r., nauczyciela religii w gimnazyum wołyńskiem, magistra teologii, kanonika Hołowińskiego, mianował profesorem teologii rzymsko-katolickiéj w uniwersytecie ś. Włodzimierza i proboszczem kościoła uniwersyteckiego, a zaś mińskiego powiatowego marszałka, kandydata uniwersytetu wileńskiego p. Łęczyckiego, dozorcą honorowym szkół w powiecie mozyrskim.

— *Paryż* 7 *Listopada.* —

Te pięć okręgów których wybory nie były do skutku doprowadzone, już się ukończyły; obrano czterech deputowanych w duchu ministeryalnym, a jeden tylko ze strony opozycyjnéj. Z prowincyi donoszą już o 174 wyborach, które padły w największéj części na dawniéjszych deputowancch. Między temi jest 146 konstytucyjnych czyli ministeryalnych, a zaś ze strony opozycyi, 25 liberalnych, 3 legitymistów. W St. Quintin obrano p. Fould Izraelitę, jedynego z tego wyznania, pomiędzy deputowanemi. Pan Lafitte nie ma tego roku szczęścia, nie utrzymał się także w St. Germanin i Aras, gdzie należał do ubiegających się o wybór.

W piśmie otrzymaném tu z Tulonu, daty 4 b. m. powiedziano między innemi: »Doniesienia otrzymane z Konstantyny, nie są dziś pomyślne; zdaje się że cholera, typhus i biegunka, dały sobie krok w tém mieście. Xiąże Caraman umarł, a prócz niego kilku także oficerów. Główno dowodzący odesłał natychmiast wszystkie wojsko, albo do obozu, albo do Bona, z pozostawieniem tylko, 4 do 5 tysięcy, przeznaczonych w części do eskortowania królewicza i sztabu głównego, w części na załogę Konstantyny, któréj dowództwo oddane pułkownikowi Bernelle. Sposób w jakim jenerał Valée zarządza zdobytém, miastem, nie podoba się. Mniemają, iż niedosyć wczesne

uprzątnięcie trupów poległych, przyczyniło się do zarażenia powietrza, a z drugiéj strony czynią mu zarzut, iż źle i niepolitycznie postąpił sobie, gdy zawierzając plotkom intrygantów, kazał uwięzić najzaciętszego przeciwnika Achmeta beja, kalifę Solimana, który przyłączył się do nas aby się zemścić na tam tym. Aresztowanie Solimana, odstrychnęło nam kilku naczelników i wielu mieszkańców którzy są z wielkiém dla Solimana poważaniem. Widać z wszystkiego, że jenerał Valée nie jest dostatecznie obeznany z tokiem spraw afrykańskich, względem czego nie znalazł po jenerale Damremont żadnych instrykcyj ani piśmiennéj skazówki. Dla nowego dowódzcy wszystko jest jeszcze nowością a w krokach użytych z jego strony względem Achmeta, posunął się podobno zadaleko, to jest namienił o podobieństwie oddania mu Konstantyny.«

— *Dnia* 8 *Listopada.* —

Król i królowa Belgów, opuścili dnia wczorajszego Paryż, udając się do Bruxelli Xiąże Nemours spodziewany za dni kilka z powrotem; według ostatnich doniesień, wy jechał z Konstantyny z bratem swoim xięciem Joinville, na d. 29 z. m.

Nowo-mianowany poseł pruski przy tutejszym dworze, baron Armin, przybył tu dnia wszorajszego.

— *Lizbona* 1 *Listopada.* —

Pan Craven, urzędnik poselstwa angielskiego, będzie w nieobecności lorda Howard de Walden, obowiązki urzędu jego wypełniał.

Zmiana gabinetu, o któréj tyle mówiono, nie przyszła jeszcze do skutku. W poniedziałek zlecono baronowi Bomfim aby się zajął utworzeniem ministerstwa, kiedy to jednak mimo kilko-godzinnego starania nie powiodło mu się wcale, wymówił się potém od przyjętego obowiązku, któren poruczono teraz wicehr. Sa-da-Bandeira. Mówią dosyć powszechnie, że wspomniony wice-hrabia będzie prezesem rady i ministrem interesów zagranicznych; baron Bomfim, ministrem maryнarki; Cezar de Vasconcelhos dowódzca gwardyi narodowéj lizbońskiéj, tymczasowym ministrem wojny; dotychczasowi m in strowie sprawiedliwości, spr. wew. i skarbu pp. Silwa Sanchez, Cambos i Joao de Oliweira, pozostaliby na urzędach.

— *Z Estelli* 23 *Października.* —

Xiądz Joli, któremu zlecił biskup Leonu aby miewał kazania w Estelli, dopuścił się ostatnim razem zbyt mocnych przymówek przeciwko juncie nawaryjskiéj i jenerałom karlistowskim. Z powodu tego został powołany przed rzeczoną juntę, która udzieliwszy mu naganę, zakazała, aby odtąd nieważył się zajmować jéj administracyą i postępowaniem jéj jenerałów. — Dziś wieczorem przybył tu ajent króla sardyńskiego, z przydaną sobie eskortą, złożoną z 12 ułanów pod dowódzotwem kapitana.

— *Z Bona* 25 *Października.* —

Wczoraj przybyły tu dwe szwadrony Spahów, wprost z Konstantyny; według nich; xiąże Joinville spodziewany tu jutro. Xiąże Nemours chce pozostać z wojskiem w Konstantynie, aż do nadejścia rozkazów rządu dopóki wszystko należycie urządzone nie zostanie. — Czas jest znowu bardzo piękny; przez dni kilka był wiatr tak gwałtowny, że zatonął jeden okręt w przystani Seybouse. — Korweta *la Diligente*, odpłynęła dziś rano do Tunis. *La Caravane* zabiera na swój pokład 3000 chorych, których do Francyi przewiezie. Statek parowy *Sphynx* na którym xiąże Joinville do Algieru popłynie, powróci tutaj aby pozostać; na xiążęcia oczekuje przygotowany już okręt *Herkules.* Ranni z tych kilku transportów, które tu nadeszły, będą wszyscy odesłani do Francyi.

— *Ze Stambułu* 25 *Października* —

J. C. W. arcyxiąże Jan, opuściwszy d. 18 b. m. na statku parowym *Anna Marya* tutejszą stolicę, przybył dnia 20 do Smirny, a ztamtąd popłynął d. 21 do Syra. Internuncyusz austryacki baron Sturmer, który tow-

rzyszył Arcyxięciu aż do Smirny, wrócił już d. 23 do Stambułu.

---

## ROZMAITOSCI.

### *Konstantyna.*

(Ciąg dalszy).

Shaw wspomina o nich z uniesieniem pełném podziwienia. Kolosalne cysterny i ogromna sadzawka kamienna (bassin), są dowodem odwagi i jeniuszu dawnych Cyrtenczyków, którzy nie wahali się przedsiebrać budowl wymagających niesłychanéj ilości materyałów. Na brzegu wspomnianéj wyżéj przepaści, stoją szczątki wielkiego i pięknego gmachu starożytnego, który służył dotąd na koszary dla żołnierzy bejów. — Ow sławny most rzymski przez rzékę Rummel prowadzący, stoi naprzeciw bramy Bab-el-Kantara, téj saméj, którą marszałek Clauzel, obrał sobie za główny punkt do szturmowania. Francuzi nie mogli dobrze mu się za piérwszéj wyprawy przypatrzyć, z powodu nieustającego gradu kul i ciągléj mgły dymu pochodzącego ze strzałów miotanych w tę stronę przez oblężonych; zapewniają tylko, że ile dojrzéć go mogli, jest szeroki i wysoki, miał oraz trzy rzędy łuków jedne nad drugiemi, na wzór mostu zwanego *pont du Gard* we Francyi. Most ten kazał naprawić Achmet-bej w roku 1827 pod kierunkiem kilku Włochów. Shaw w swojém dziele umieścił rysunek jego płaskorzeźb, z takim opisem: »Most był arcydziełem w rodzaju swoim. Galerye i filary luków były ozdobione wieńcami, girlandami z kwiatów i głowami byków; na łukach domieszczono laski Merkurego i inne figury. Dziś widać jeszcze doskonele wykonaną grupę w rzeźbie na pół wypukłéj, wyobrażającą niewiastę unoszącą się nad dwoma słoniami. Te obrócone są ku sobie głowami i krzyżują swe ryje. Niewiasta ta trzyma muszlę nad głową, jéj włosy zdają się być zwijane, suknia ściśle do ciała przystająca. Ręką prawą, w postawie dosyć nieprzystojnéj, unosi swą suknię, a zarazem szyderczą miną na miasto spogląda.« — Niemniéj pięknym pomnikiem z świetnéj epoki Cyrty pozostałym, jest łuk tryumfalny, z którego Shaw widział jeszcze trzy czwarte części. Arabowie nazywają go Kasyr-Gulah, to jest zamkiem olbrzymów, o którym najdziwniejsze opowiadają sobie bajki. Łuk ten jak wszystkie rzymskie, ma trzy bramy, z których środkowa jest dwa razy większa od pobocznych. Według rysunku Shawa, jest on bardzo podobny do łuku Maryusza przy Orange, ale większy i większą odznaczający się prostotą Oprawy jego są upięknione kwiatami, bronią i rozmaitego rodzaju ozdobami w płaskorzeźbie, ale bez wyobrażeń bitew. Słupy koryntskie po obu stronach głównéj bramy, są w guście, jak Shaw powiada, samym tylko Cyrtańczykom właściwym. Słupy które podpiérały sklepienie, są połamane i bardzo uszkodzone. Takim był ten pomnik lat temu przeszło sto, — Zamek olbrzymów, jak Arabowie zapewniają, istnie do d. dzisiejszego; w jakim atoli dochował się stanie, tegoroczna dopiero wyprawa pozwoli nam przekonać się o tém. Ludy machometańskie niewiele wprawdzie szanują dawne pomniki i niewachałyby się niszczyć takowe gdyby tylko korzyść w tém jaką upatrywali; ale nie niszczą oni jak Wandalowie jedynie przez złośliwość samą. Jeżeli pozostały u nich starożytne tu i owdzie pomniki, winne są ocalenie swoje ich ociężałość, lenistwu i obojętności

*(Dokończenie nastąpi).*

---